

diecezji, należałoby przypomnieć i ocalić od zapomnienia ten fragment dziejów ojczystych, których kształtowanie wydało tak chwalebne dla Polski, i zaszczytne dla Ormian owoce.

JERZY WALACHOWICZ (Szczecin)

Elisabeth Berger, *Erwerb und Änderung des Familiennamens*, Peter Lang – Europäischer Verlag der Wissenschaften (= Rechts- und Sozialwissenschaftliche Reihe Bd. 29, Hrsg. von Wilhelm Brauner), Frankfurt am Main – Berlin – Bern – Bruxelles – New York – Oxford – Wien 2001, ss. 219.

Wbrew powszechnemu przekonaniu nazwisko, jako instytucja prawna wcale nie ma korzeni sięgających stuleci. Używanie nazwiska o wiele bardziej wynikało ze społecznych konwencji i zwyczajów. Stało się regułą, że uzyskuje się je z chwilą urodzenia i ze towarzyszy człowiekowi aż do śmierci, choć nie musi być ciągle tym samym nazwiskiem. Zbadaniu prawnych problemów uzyskiwania i zmiany nazwiska w Austrii podjęła się E. Berger.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, z których dwa pierwsze stanowią podstawę dalszych rozważań, gdyż poruszono w nich problemy terminologii, funkcji i genezy nazwiska. Podstawową instytucją, którą Autorka uczyniła przedmiotem swych badań, było nazwisko rodzinne – *Familienname*, w odróżnieniu od szerokiego pojęcia nazwiska – *Name*, obejmującego również imię, czasem nawet inne elementy, oznaczającego również nazwę lub firmę, czy węższych z kolei pojęć: nazwiska rodowego – *Geschlechtsname*, pannieńskiego – *Madchenname*, a nawet nazwiska małżeńskiego – *Ehename*. Autorka wyróżniła dwie podstawowe funkcje nazwiska: identyfikacji poprzez oznaczanie osoby oraz określenie przynależności do rodziny. Jest to wyznacznikiem dalszych rozważań, gdyż nawet we wstępie historycznym wskazuje, jak funkcje te realizowano.

Drugi rozdział poświęcono wyjaśnieniu genezy nazwiska wychodząc od rzymskiego systemu nazewnictwa osobowego, choć nie stał się on wzorcem dla Germanów. W dalszym rozwoju wyróżniono okres jednoimienności a następnie dwuimienności. Drugie imię (*Beiname*) miało odróżniać wśród rodziny, a powstawało od imienia ojca, miejsca zamieszkania, pochodzenia, zajęcia. Mimo że pierwsze wskazywało na przynależność do rodziny, to właśnie drugie imię (przydomek) stało się poprzednikiem nazwiska. Kolejny etap stanowiło wykształcenie nazwiska rodzinnego, jako stabilnego elementu identyfikacji, co jednak następowało w różnym czasie w poszczególnych grupach społecznych i na różnych terytoriach. W dalszej części znalazły się rozważania nad typologią nazwiska rodzinnego, a raczej wyróżnieniem typów etymologicznych nazwisk.

Trzeci rozdział dotyczy miejsca nazwiska w systemie prawnym. Analizę problemu rozpoczęto od przedstawienia stanowiska wynikającego z recypowanego prawa rzymskiego. Dopuszczало ono zmiany nazwiska wykluczając ją tylko wówczas, gdy dokonywano tego w celu oszustwa. Ten praktykowany przez stulecia stan nie został zaakceptowany przez władców absolutnych. Wówczas, chcąc aby ludzie identyfikowani byli przez niezmiennione, stałe nazwisko, tworzono szereg zakazów samowolnej zmiany. Liberalizacja nastąpiła w czasach Rewolucji Francuskiej, później uregulowano ten problem w ustawie z 1 kwietnia 1803 (11. Germinal), która wywarła wielki wpływ na całe prawodawstwo europejskie, a zatem również w Austrii (1826).

W czasie, gdy wprowadzano zasady zmiany nazwiska istniała grupa ludności, która nie posiadała nazwisk. Byli to Żydzi, którzy zmuszeni zostali do używania nazwisk w Prusach w 1812, w Bawarii w 1813, natomiast w Austrii już w 1787 r. Żydzi nie byli jednak wyjątkiem i może wcale nie zasługują na takie wyodrębnienie, choć jest to stanowisko utrwalone w literaturze przedmiotu. Autorka wspomina bowiem w innym miejscu, że jeszcze w XIX w. spotyka się ludność bez nazwisk (s. 29). Być może zatem problem wymaga dokładniejszego zbadania.

Starania ustawodawcy o stworzenie systemu identyfikacji za pomocą imion i nazwisk zostały wsparte przez naukę prawa u początku XIX wieku. Spierające się strony można podzielić na dwie grupy – pierwsza znajdowała argumenty za publicznoprawnym charakterem nazwiska, druga prywatnoprawnym. W dyskusję w Austrii włączyli się również Polacy. Publicznoprawny charakter nazwiska dostrzegali E. Rittner, profesor uniwersytetu lwowskiego, który twierdził m.in. że zmiana nazwiska kobiety w przypadku zawarcia związku małżeńskiego nie jest jej prawem wobec męża, ale skierowanym na prawo publiczne skutkiem małżeństwa. Autorka nie wymienia tych, którzy publikowali w języku polskim. Na uwagę zasługuje przede wszystkim Maurycy Allerhand, i jego obszerne studium poświęcone imieniu i nazwisku<sup>1</sup>. Dyskusja i wpływy nauki niemieckiej doprowadziły do zaliczenia nazwiska do dóbr osobistych, czego konsekwencją była nowelizacja ABGB w 1914 r. (§ 43). Jednym z zabierających wówczas głos był profesor uniwersytetu lwowskiego Ernest Till<sup>2</sup>. W sprawie przewidywanych zmian w zakresie nazwiska wypowiedział się natomiast Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz, późniejszy profesor prawa administracyjnego na UJ i KUL<sup>3</sup>.

Największy objętościowo rozdział dotyczy uzyskania i zmiany nazwiska, a zatem zasadniczego tematu książki. Wskazano tu na znaczenie ustalenia pochodzenia dziecka. Szeroko omówiono sposoby ustalania ślubności i ojcostwa, pominięto jednak inny problem mający znaczenie dla uzyskania nazwiska, a mianowicie ustalenie macierzyństwa. Jest on stosunkowo nowy, ale w Austrii znalazł zdecydowane rozstrzygnięcie w nowelizacji ABGB w 1992 r., gdy w § 137 b zdecydowano, że matką dziecka jest kobieta, która urodziła dziecko.

W ramach rozpoczętej przed ponad dwudziestu laty reformy prawa rodzinnego założono również poprawę sytuacji dzieci nieślubnych. W 1977 r. zmieniono § 165 ABGB w ten sposób, że dziecko takie nie miało „posługiwać się” nazwiskiem matki, lecz je „otrzymywało” (zamiast „führt” wprowadzono „erhält”). Jednakże dopiero od 1995 r. dziecko nieślubne otrzymuje nazwisko, jakie nosiła matka w chwili jego urodzenia, a zatem nie jej nazwisko rodowe (np. gdy rodzica rozwódka czy wdowa). Natomiast odnośnie do dzieci ślubnych wprowadzono zmianę polegającą na umożliwieniu uzyskania przez dziecko takiego nazwiska, jakie wspólnie nosili rodzice lub takiego, jakie uzgodnili przed lub przy zawieraniu małżeństwa. Jeśli tego nie uczynili to dziecko otrzymuje nazwisko ojca. Zdaniem E. Berger jest to przejawem nierówności stanowiska kobiety i mężczyzny. Trudno zgodzić się z tym poglądem, gdyż sprawa oddana została w ręce rodziców. Ingerencja następuje zatem wyłącznie w przypadku nie podjęcia decyzji przez uprawnionych. Autorka nie zaproponowała innego rozwiązania. Czy w takiej sytuacji miałby decydować sąd? Czy nazwisko dziecka, aby nie dyskryminować któregoś z rodziców, miałoby składać się z dwóch nazwisk (również kolejność mogłaby być przejawem dyskryminacji), czy można nadać nazwisko,

<sup>1</sup> M. Allerhand, *Prawo imion*, „Przegląd Prawa i Administracji” T. 23:1898, s. 783–798, 855–870, T. 24:1899, s. 26–44, 105–119, 184–196.

<sup>2</sup> E. Till oprócz prac w języku niemieckim ogłosił również dwa komentarze, w których omawia problem nazwiska: *Nowela do kodeksu cywilnego austriackiego*. Kraków 1915, *Druga i trzecia nowela do austriackiego kodeksu cywilnego*. Lwów 1916.

<sup>3</sup> T. Nusbaum-Hilarowicz, *Ochrona nazwiska i pseudonimu w rządowym projekcie kodeksu cywilnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” T. 36:1911, s. 281–302.

nie mające związku z nazwiskiem któregoś z rodziców, czy decyzję taką miałby wydać sąd przed czy po urodzeniu dziecka, czy rodzeństwo musiałyby nosić identyczne nazwisko?

Ważną kwestią podniesioną w tym rozdziale jest nazwisko dzieci znalezionych (podrzutków), które również uzyskiwały nazwisko z chwilą urodzenia, jednak dopóki nie zostało to nazwisko ustalone, musiało otrzymać nazwisko na drodze urzędowej. Autorka wskazuje tu na dekret nadworny z 27 października 1825 r. Problem ten uregulowano jednak wcześniej, a mianowicie w § 4 patentu konskrypcyjnego z 25 października 1804 r., który przewidywał nadawanie nazwisk dzieciom nieznanym rodziców przez opiekunów<sup>4</sup>. Patent wydany był wprawdzie w celu przeprowadzenia spisu ludności, jednak w Galicji, powoływano się na niego jeszcze w okresie międzywojennym.

Kolejnym problemem poddanym analizie była zmiana nazwiska na podstawie prawa rodzinnego. Rozwiązania przyjęte w ABGB zaliczone zostały przez autorkę do osobowoprawnych skutków zawarcia małżeństwa, gdyż następowały one bez jakiegokolwiek oświadczenia, bez możliwości wyłączenia. Problemem, który zasługiwałby na głębszą analizę jest sprawa małżeństwa nieważnego, co wiąże się z odpowiedzią na pytanie czy kobieta „nosiła”, „używała” czy „przyjmowała” nazwisko męża.

Etapy kształtowania nazwiska wyróżnione w pracy E. Berger stanowią kolejne nowelizacje ABGB. Było to umożliwienie kobiecie dodania do nazwiska małżeńskiego swojego nazwiska panińskiego (1976), a następnie umożliwienie małżonkom przyjęcia jako wspólne nazwiska kobiety (1977). Nowa regulacja umożliwiła wyłącznie kobietom noszenie podwójnych nazwisk, przeciwko czemu wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny (1985). Następtwem tego orzeczenia było zrównanie praw w zakresie dołączenia nazwiska drugiego małżonka (1986). Kolejną nowelizację z 1995 r. Autorka ocenia jako krok we właściwym kierunku dzięki wykreśleniu dyskryminujących rozwiązań. Nazwisko męża zostaje jednak nazwiskiem rodzinnym, jeśli narzeczeni nie określą żadnego, albo jeśli się nie zgodzą na jakieś nazwisko; dalej, jeśli kobieta swoje nazwisko po zawarciu małżeństwa nadal chce zatrzymać, musi złożyć oświadczenie, w innym przypadku otrzyma nazwisko męża. Autorka postuluje prowadzenie dalszej dyskusji na gruncie tych niezadowolających rozwiązań, szkoda jednak że i tym razem sama nie zaproponowała rozwiązań.

Dalszymi możliwościami zmiany nazwiska na podstawie prawa rodzinnego są legitymacja i adopcja. Nowela dotycząca adopcji z 1960 r. była pierwszym krokiem w reformie prawa rodzinnego. Zmieniła rozwiązania w tym kierunku, że mają one chronić przede wszystkim interes adoptowanego a nie wskazywać na istnienie jego stosunków rodzinnych.

Zmiana nazwiska na podstawie przepisów prawa rodzinnego jest konsekwencją innego aktu lub wynikiem pewnej sytuacji prawnej. Inaczej zatem niż w przypadku administracyjnej zmiany nazwiska. Po raz pierwszy możliwość zmiany nazwiska uregulował dekret kancelarii nadwornej z 5 czerwca 1826 r. Dekret przewidywał trzy możliwości zmiany nazwiska. Dyskusyjne jest jednak, czy można mówić o administracyjnej zmianie nazwiska w przypadku przejścia na religię chrześcijańską, bowiem uzyskanie zgody nie było wymagane. W praktyce jednak, wbrew przepisom, wymagano zgody na taką zmianę.

Decyzja o zmianie nazwiska orzekana była w ramach swobodnego uznania, później jednak ustawy wprowadzały ograniczenia wymagając „ważnych powodów” (1938, 1988), później jedynie „powodów” (1995) zmiany nazwiska. Obecnie możliwa jest zmiana nazwiska także na życzenie, a zatem bez powodu. Inny rodzaj administracyjnej zmiany nazwiska przewidywała ustawa Rzeszy o zagrodach dziedzicznych (*Erbhofgesetz*) z 1933 r. (obowiązywała w Austrii w latach 1938–1947). Zmiana taka umożliwiała wskazanie związku z konkretnym gospodar-

<sup>4</sup> „Politische Gesetzsammlung”, t. 23, poz. 4.

stwem. Zauważyć tu zatem można nawiązanie do dawnej funkcji nazwiska, wskazanej przez E. Berger jedynie w początkowym okresie kształtowania nazwiska, a mianowicie wykazania stosunków własnościowych. W Polsce zdarzają się i dziś przypadki zamiaru zmiany nazwiska w celu wykazania związku np. z własną firmą<sup>5</sup>. W tym rozdziale omówiono również szczególne sposoby zmiany nazwiska przewidziane dla „narzeczonych wojennych” (1917, 1943), czyli możliwość zawarcia małżeństwa z nieżyjącym (zaginionym) oblubieńcem. Czy jednak ten tryb, przyjmujący za podstawę fikcję prawną, należy do prawa administracyjnego, a nie rodzinnego?

Znaczenia stabilności nazwiska dla administracji państwowej dowodzą zabiegi przy tworzeniu systemu metryk (ksiąg stanu cywilnego). Zagadnienie to, zbyt szeroko jak na potrzeby recenzowanej pracy, przedstawiono w ostatnim rozdziale wykazując, że nazwisko było jednym z wielu elementów identyfikacyjnych podlegających rejestracji.

Lektura pracy E. Berger pozwala prześledzić ewolucję sposobu uzyskiwania i zmiany nazwiska w Austrii od chwili wykształcenia się nazwiska w dzisiejszym rozumieniu do chwili obecnej. Ukazując genezę nazwiska za punkt wyjścia przyjęto w zasadzie ABGB, jednak poszczególne instytucje porównane zostały z Kodeksem Józefińskim (1786) oraz Kodeksem Cywilnym Zachodniogalicyskim (1797), natomiast w przypadku nowelizacji z niemieckim BGB. Wyjaśniono, jak prawo dostosowywano do potrzeb władzy i zmieniających się oczekiwań społeczeństwa, a także recepcję prawa poprzez wprowadzenie prawa III Rzeszy, a potem przyjęcia go jako własne.

Zasługą Autorki jest czytelne ukazanie kierunków rozwoju prawa austriackiego w zakresie uzyskiwania i zmiany nazwiska rodzinnego. W niewielkim stopniu wykorzystano orzecznictwo, odwołując się do niego jedynie w przypadku najbardziej kontrowersyjnych problemów, takich jak publicznoprawny charakter nazwiska, kolejność nazwisk w przypadku nazwiska podwójnego, czy możliwość zmiany imienia. Cennym uzupełnieniem jest pokazanie, jak w praktyce obywatele i administracja korzystali ze swych uprawnień. Autorka zdecydowała się na wybór spraw z Dolnej Austrii, nie wskazując jednak częstotliwości występowania czy społecznej doniosłości napotkanych tam problemów.

E. Berger pokazała jak kształtowały się funkcje nazwiska, a także jak niektóre z nich zanikały. Z lektury pracy wynika wyraźny wniosek, że nazwisko utraciło m.in. swą funkcję wskazywania przynależności do rodziny. Pozytywnie oceniła fakt, że w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku udało się zmienić ustawodawcy tradycyjną, patriarchalną zasadę, zgodnie z którą nazwisko męża tworzy wspólne nazwisko małżeńskie<sup>6</sup>. Z załamaniem stwierdza rozdzwięk między tym uregulowaniem a praktyką konstatując, że odrębne nazwiska małżonków nie uzyskały szerokiej społecznej akceptacji; z nadzieją jednak patrzy w przyszłość.

ANDRZEJ GULCZYŃSKI (Poznań)

---

<sup>5</sup> Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, Oddział we Wrocławiu z 9 lipca 1993 r. („Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego” 1994 nr 3, poz. 110).

<sup>6</sup> Problem ten podniósł przed laty J. Matuszewski w artykule *Ewolucja nazwisk polskich*, Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, T. 16:1970, s. 202, 226–232.